Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 306 Kraków, niedziela 31 grudnia 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer
Miesięcznie 2500 marek
Zagranica miesięcznie 4000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Polska chora

Polska zawdzięcza odzyskanie niepodległości zwycięstwu ententy. Cele wojny określił dla ententy Wilson w znanych 14 punktach.

Według ideologii Wilsona, narody miały utworzyć rodzaj Stanów Zjednoczonych całego świata cywilizowanego, a organem tego Związku miała być Liga Narodów.

Wilson upadł, bo Amerykanie obawiali się, że będą wciągnięci w wir kłótni europejskich, przy wyborach w roku 1920 zwyciężyli Republikanie, przeciwnicy Wilsona, — jednakże ideologia Wilsona nie zamarła, bo zwycięski kandydat na Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Harding, w swej mowie kandydackiej w lecie 1920 oświadczył się w zasadzie za utworzeniem Związku wolnych narodów, — któryby wykluczył stosowanie gwałtu — wprowadzając prawo i sprawiedliwość we wzajemnych stosunkach międzynarodowych, tak, ażeby można było ludzkości zapewnić trwały pokój. W ten sposób wyraził się także sekretarz Stanu, Hughes, w adresie, wystosowanym w czerwcu 1921 do swej Alma Mater Uniwersytetu Brown.

Oto fundament ideowy nowego porządku w Europie i niepodległości Polski.

Oczywiście narody, kierujące się temi zasadami w stosunkach światowych — **muszą w pierwszej linii stosować je u siebie w domu.**

Polska też uchwaliła konstytucyę, w której zasady prawa i sprawiedliwości są wyrażone. **Jednakże mentalność obywateli nie przystosowała się wcale do tej ideologii wielkiej demokracyi Zachodu.**

U nas jeszcze panuje kult zasady Bismarkowskiej „ausrotten" i chuligańskich metod caratu wobec innorodców.

Zmieniły się stosunki polityczne — zyskaliśmy niepodległość — ale ideologia — mentalność została stara, nabyta od zaborców — których wojna światowa zmiotła.

I oto po czterech latach niepodległości grupuje się prawie połowa wyborców polskich około stronnictwa, które wystawia na czoło swego programu hasło walki z innorodcami, a w pierwszej linii hasło wypierania żydów, a w konsekwencyi organa tego stronnictwa przezywały ś. p. Narutowicza „Ich Prezydentem" albo nawet „Prezydentem żydowskim", dlatego, że na przeważającą większość głosów, które zyskał przy wyborze, złożyły się także głosy żydów i innych mniejszości narodowych. Przewodnicy tego stronnictwa żądali od śp. Narutowicza kategorycznie, żeby złożył swój urząd. **Niesłychane morderstwo, popełnione na ś. p. Narutowiczu — jest tylko jednym ze symptomów tej choroby ciężkiej, która toczy nasze społeczeństwo.**

Na wszystkich polach życia państwowego i gospodarczego jest ciągła walka na pięści i wzajemne niszczenie sił.

Budowa Państwa wymaga złączenia wszystkich sił i współpracy wszystkich, a my zużywamy energię dla wzajemnego niszczenia się.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej episkopat protestancki na ostatniem Walnem Zebraniu uchwalił rezolucyę, wzywającą narody do stworzenia światowej organizacyi dla zapewnienia pokoju światowego i zmniejszenia zbrojeń — taką samą odezwę wystosował Związek chrześcijańskich kościołów Ameryki dla krzewienia przyjaźni międzynarodowej, a u nas duchowieństwo bierze czynny udział w zażartych walkach partyjnych, po stronie tych, którzy głoszą zasadę Bismarkowską „ausrotten".

Mamy budżet bilionowy z kolosalnym deficytem, — bilans handlowy i płatniczy bardzo niekorzystny, — pieniądz ciągle spada we wartości, zbliżamy się do bolszewickich stosunków gospodarczych, — trzeba się ocknąć, trzeba się wziąć za ręce, złączyć wszystkie siły dla wspólnej pracy gospodarczej, — a my zużywamy siły na demagogię, na walkę wzajemną.

Pierwszym warunkiem postępu jest zmiana mentalności naszej.

Musimy dojść w stosunkach wewnętrznych do mentalności pokojowej, **to jest pierwszym i niezbędnym warunkiem zmiany stosunków gospodarczych na lepsze.**

Znachorzy wynajdują różne techniczne środki dla stabilizacyi waluty, — ale wszystkie wysiłki są daremne, jak długo trwa wojna domowa, — wiadomo, że wojna światowa wymaga pieniędzy, — pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, ale wojna domowa pochłania jeszcze więcej pieniędzy, — bo **niszczy podstawy zarobkowania.**

Były podsekretarz skarbu w Stanach Zjednoczonych, omawiając w numerze listopadowym „Odbudowy Europy" („Manchester Guardian Commercial") sprawy załatwienia długów wojennych, — domaga się na pierwszem miejscu **pokojowej mentalności.** Zdaniem tego znawcy, „rzeczywistą koniecznością dla Europy jest ogólne porozumienie, pokój", włączając rozbrojenie — równowaga budżetowa, rzetelne pieniądze, zniesienie ograniczeń handlowych, — to wszystko jest tak samo potrzebne do uregulowania długów międzynarodowych, włączając reparacye".

Naprzód trzeba **w domu u siebie** zawrzeć pokój, — musi ustać wzajemne podjudzanie, — musimy zrozumieć i przejąć się myślą o konieczności zgody i współpracy, — a wtedy uzdrowienie gospodarcze będzie możliwe, — **przy ogólnym stanie wojennym — o uzdrowieniu takiem niema mowy.**

Należy przywrócić pokój w domu — i w stosunkach zagranicznych, musimy ze wszystkimi sąsiadami, — nie wyłączając Bolszewii i Niemiec, — nawiązać napowrót normalne stosunki gospodarcze.

Wzajemna tolerancya i wyrozumienie — przywróci zaufanie obywateli do siebie i do państwa, — przywróci zaufanie zagranicy do nas i utoruje drogę dla kredytu wewnętrznego i zagranicznego, — bo kredyt opiera się na zaufaniu, — kredyt jest wyrazem solidarności gospodarczej świata cywilizowanego, opartej na wzajemnem zaufaniu.

Kredyt jest właściwym pieniądzem obiegowym, jest systemem nerwowym światowego gospodarstwa, — gotówka odgrywa stosunkowo bardzo skromną rolę w prawidłowym obrocie ogólnym, — **kredyt** decyduje jedynie o powodzeniu gospodarczem, — jedynie kredytowi, opartemu na zaufaniu, mają do zawdzięczenia zachodnie demokracye dobrobyt i podniesienie skali życia gospodarczego.

Mamy ciężkie warunki bytu, — szukamy lekarstwa daleko, a jest ono bardzo bliskie nas, — trzeba przestać próżnować, przestać podjudzać przeciw różnym innorodcom etc. — „Numerus clausus", „Rozwoje" i t. p. nie uzdrowią nas, — trzeba propagować wzajemne wyrozumienie zamiast nienawiści, — siły, które tracimy na tej walce, trzeba skupić i złączyć dla wspólnej pracy owocnej, — a wtedy będzie można mówić o zmianie na lepsze.

Wojna domowa jest nieprzyjaciółką wszelakiego postępu i prowadzi nas do coraz większej anarchii gospodarczej.

Po przywróceniu pokoju wewnętrznego i podniesieniu zaufania zagranicy do nas będzie dopiero można poczynić kroki skuteczne dla przywrócenia równowagi bilansu płatniczego i budżetu państwowego — i będzie nadzieja, że uda się wreszcie po mozolnej i bardzo wytężającej pracy wszystkich obywateli, opanować sytuacyę i przystąpić do stabilizacyi naszej marki. Jeżeli się nie zabierzemy prędko do pracy, — to grozi nam ruina gospodarcza.

Dr. Adolf Gross.

Poszukiwanie i znalezienie broni w Warszawie

Sledztwo w sprawie zajść z 11 grudnia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 grudnia.

Dziś na zarządzenie departamentu politycznego, jak donosi „Przegląd Wieczorny", przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu wdowy po prokuratorze sądu najwyższego, Stanisławie Popowskim. **Znaleziono kulomiot ręczny wraz z całym kompletem naboi.**

Komisya do badania zajść z 11 grudnia przystąpiła do badania funkcyonaryuszy policyjnych W przyszłym tygodniu badanie będzie ukończone i wnioski komisyi pójdą do prokuratury.

Możliwość odroczenia procesu Niewiadomskiego

Niewiadomski prosi o obrońcę z urzędu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 grudnia.

Morderca prezydenta Narutowicza, Eligiusz Niewiadomski, który dotąd wzbraniał się przyjąć obrońcę, **zmienił swoje stanowisko.** Złożył on wobec sędziego następującą deklaracyę: „Wprawdzie w pierwszej chwili zrzekłem się świadków odwodowych i obrońcy, ponieważ jednak w interesie publicznym leży dokładne wyjaśnienie sprawy, a mam podstawy do obaw, że bez udziału adwokata, jako osoby urzędowej, wyjaśnienie to mogłoby być niezupełnem, przeto upraszam o wyznaczenie mi obrońcy z urzędu".

Sąd wyznaczył na obrońcę **adwokata Kijeńskiego, znanego endeka.**

W kołach sądowych mówią, **że może nastąpić odroczenie rozprawy,** gdyż obrońca może oświadczyć, że nie zna sprawy i jest nieprzygotowany do obrony.

Powództwo cywilne w imieniu rodziny ś. p. Narutowicza prowadzić będzie adwokat Paschalski.

Nowy wiceminister spraw wewnętrznych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na wiceministra spraw wewnętrznych powołany został wojewoda tarnopolski, p. Olpiński.

Ameryka wobec Europy

Przed kilku dniami prasa francuska i angielska doniosła z wielką radością, że prezydent Harding zamierza zwołać konferencyę dla omówienia sprawy ekonomicznej odbudowy Europy. Radość ta była nietyle spowodowana nadzieją na odbycie jeszcze jednej konferencyi, ile nadzieją, że przy tej okazyi uda się załatwić sprawę długów europejskich w Ameryce, sprawę, która ciąży na Francyi a Anglię spowodowała nawet do wysłania do Ameryki specyalnego delegata w osobie kanclerza skarbu Baldwina.

Radość trwała jednak krótko: prezydent Harding oświadczył, że niema wcale zamiaru zwołania konferencyi przynajmniej tak długo, dopóki Europa sama nie upora się z najważniejszem swem zagadnieniem tj. z reparacyami niemieckiemi. Myśl zwołania konferencyi podjął jednak jeden z antagonistów prezydenta, mianowicie senator Borah. Wniósł on w senacie projekt zwołania konferencyi światowej, która zajęłaby się dwiema sprawami: 1) gospodarczem uporządkowaniem świata, 2) rozbrojeniem. Senator Borah uzasadnia swój projekt tem, że Ameryka nie może pozostać bezczynną wobec sytuacyi w Europie, która jest tego rodzaju, że Ameryka niema widoków odebrania pożyczonych Europie 11 miliardów dolarów.

Przeciw temu projektowi wystąpił mąż zaufania prezydenta, senator Lodge. Zajął on się głównie drugim postulatem projektu Boraha tj. rozbrojeniem. Jakże, mówił Lodge, mamy zwołać drugą konferencyę rozbrojeniową, kiedy uchwały pierwszej odbytej na wiosnę br. w Waszyngtonie pozostały bez skutku, gdyż Francya i Włochy dotąd jej nie ratyfikowały? Jakże — mówił senator dalej — mamy wogóle mówić o rozbrojeniu, kiedy są „pewne mocarstwa", które uprawiają politykę imperialistyczną i militarystyczną w tym stopniu, że za rok grozi Europie nowa wojna? Poco ma Ameryka kłaść palce między drzwi, kiedy dzieją się w Europie rzeczy wbrew jej woli i wbrew jej interesom?

Jak donoszą telegramy z Waszyngtonu, prezydent Harding podziela zapatrywania senatora Lodgego, z czego można wnioskować, że Ameryka nie zamierza przynajmniej w najbliższym czasie interesować się Europą więcej, aniżeli wierzyciel interesuje się swym dłużnikiem. Sytuacya tedy dla Europy niebardzo wesoła, ale — trzeba to powiedzieć — w zupełności zasłużona. Czemże bowiem zajmuje się Europa w czasie, gdy położenie gospodarcze jej z każdym dniem się pogarsza, gdy mimo tylu konferencyi nie zdołano osiągnąć porozumienia w najbardziej piekącej i największe w sobie niebezpieczeństwa kryjącej sprawie, w sprawie reparacyi niemieckich? Powiada senator Lodge, że „niektóre mocarstwa" są przeszkodą do osiągnięcia rozbrojenia. Wiadomo, kogo on ma na myśli i jakie są skutki tego postępowania.

Niemcy nie płacą należnych rat, ani nie dostarczają świadczeń w naturze — to nie ulega wątpliwości. Francya i Belgia w pierwszej a inne państwa ententy w drugiej linii mają i moralne i materyalne prawo do odszkodowań — to także nie ulega wątpliwości. Jakże pogodzić dwa takie przeciwieństwa: niepłacącego dłużnika z obstającym przy swych prawach wierzycielem? Różne są na to metody: czekanie albo wywarcie przymusu. Otóż Ameryka jest za pierwszą metodą, podczas gdy Francya woli drugą. Ostatnio, przed kilku dniami, komisya reparacyjna na wniosek Francyi — przeciw głosom delegata angielskiego — ustaliła, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązania co do dostawy drzewa, a to niedotrzymanie uprawnia sojuszników do wdrożenia kroków przymusowych.

Jakie to będą kroki i czy Francyi pozwolą na wyciągnięcie praktycznego rezultatu z teoretycznej uchwały komisyi reparacyjnej, okaże się za kilka dni, gdy 2 stycznia zbierze się w Paryżu przerwana niedawno konferencya londyńska. Przymus — to wedle zapatrywania p. Poincarego — oznacza w najwyższej potencyi okupacyę zagłębia Ruhry, w mniejszej zaś wzięcie innych zastawów np. zajęcie ceł, lasów i kopalń państwowych itd. Czy Anglia zgodzi się na tę politykę represyi? Stanowisko Bonara Lawa jest co do tego niewyraźne, natomiast pewnem jest, że polityka ta nie może zachęcić Ameryki do zajęcia się czynnie sprawami Europy i dlatego na dłuższy czas należy liczyć się z abstynencyą Ameryki wobec kłopotów naszej części świata.

—ooo—

Endeccy bohaterowie czynu i pióra

KREMNICKI

„Robotnik" warszawski tak charakteryzuje aresztowanego pod zarzutem organizowania ulicznych napadów z dnia 11 grudnia T. Kremnickiego:

„Jeden z kierowników „narodowej" demonstracyi, Teodor Kremnicki, aresztowany onegdaj, ma za sobą bogatą przeszłość. Były oficer armii Denikina, a następnie por. W. P., dopuścił się w wojsku szeregu przestępstw, za które przesiadywał w więzieniu przy ul. Dzikiej.

Między innemi — jeszcze w czasie wojny — zamordował w jednem z miasteczek kresowych kilka osób. Po zdemobilizowaniu współdziałał z komunistami, organizując słynny pochód inwalidów na Sejm. W końcu przystał do „Rozwoju".

* * *

PIEŃKOWSKI

O krytyku literackim „Gazety Warszawskiej" którego zachowanie się w feljetonie naczelnego organu endeckiego jest w swoim rodzaju — ordynarnem ulicznikostwem, tenże „Robotnik" podaje następującą informacyę w formie „Listu — do redakcyi":

W Nr. 348 „Dwugroszówki" z dn. 21 bm. p. St. Pieńkowski zamieścił art. pt. „Są sądy w Polsce", w którym miota się, jak obłąkany, na przeciwników „Chjeny". Sądzę, że nie od rzeczy będzie powiedzieć coś niecoś o p. Pieńkowskim.

W 1895 r. zostałem wraz z pewną grupą robotników, należących do PPS aresztowany i osadzony w X pawilonie Cytadeli warszawskiej. St. Pieńkowski był wówczas t. zw. „inteligentem" z ramienia PPS, bardzo rewolucyjnie nastrojonym. Śledztwo prowadził ppłk. żandarmski Szlikiewicz. Ponieważ nie chciałem przyznać się do znajomości z Pieńkowskim, pokazał mi jego fotografię, a także fotografie innych współoskarżonych. Naturalnie „nie poznałem" Pieńkowskiego, a kiedy przy następnem badaniu Szlikiewicz znowu dopominał się, abym przyznał się do Pieńkowskiego, gdyż tenże „czysto sierdieczno razkajałsia" i do wszystkiego i wszystkich przyznał się — na dowód czego dał mi do przeczytania całkowite zeznanie Pieńkowskiego, w którem Pieńkowski rzeczywiście „czystoserdecznie" przyznaje się do swych błędów i do... towarzyszy — odmówiłem przyznania się do Pieńkowskiego i do tych wszystkich, których on zasypał. Rozwścieczony Szlikiewicz za upór wsadził mnie na 3 doby do „ciemnej". Znając sztuczki żandarmskie, pomimo, że własnoocznie przeczytałem obrzydliwe w treści uniewinnianie się Pieńkowskiego, nie chcąc pogarszać doli współoskarżonych i współwieźniów nie mogłem przyznać się do osoby Pieńkowskiego, bo tem samem potwierdziłbym jego zeznania.

Po wyjściu z „ciemnej" zjawił się w mojej celi staruszek intendent X pawilonu (nazwiska nie pamiętam) (Sidielnikow, przyp. Red.) i przyniósł mi karteczkę, pisaną własnoręcznie przez Pieńkowskiego, w której Pieńkowski prosi mię, by mu darować jego zeznanie i przyznać się do jego osoby. Z obrzydzeniem pogryzłem karteczkę i wyplułem miazgę.

Od tego czasu zapomniałem o p. Pieńkowskim, ale, gdy ten pan ośmiela się pluć na ludzi zasłużonych, przypomniałem ten smutny epizod z jego politycznej przeszłości.

Kazimierz Jeziorowski.

Straszna wymowa strzałów

Antypaństwowo w stosunku do Polski występujący obóz petruszewyczowsko-ukraiński usiłował drogą gwałtu nie dopuścić do wyborów we wschodniej Galicyi...

Antypaństwowo (czy pozapaństwowo, czy ponadpaństwowo, jakby mógł nazwać ktoś, szukający wyrażeń łagodnych lub dogadzających megalomanii endeckiej) występujący obóz chjenistyczno-polski, dał obraz usiłowań również drogą gwałtu przeszkodzenia przysiędze pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej...

Tamci stworzyli byli atmosferę, w której dojrzał plan zamachu na pierwszego Naczelnika państwa polskiego — we Lwowie. Ci atmosferę, w której dojrzało skrytobójstwo dokonane na jego następcy — w Warszawie. Fedak i Niewiadomski, choć z nienawidzących się wzajem wyszli środowisk — znaleźli się na jednej linii.

Ale ta sprawa, która w chwili, gdy to piszemy, znajdzie swe echo przed forum sądowem — smutniejsze budzi refleksye.

Tam, we wschodniej Galicyi działały: hasła obcego nacyonalizmu, podniety obcego nieprzejednania — niedopuszczalnego z punktu widzenia państwowości polskiej, jednak mogącego się powoływać — poza ustawami — na jakiś swój ideał irredentystyczny, wedle którego był Naczelnik państwa w oczach tego obcego nacyonalizmu okupantem. Tu — w Warszawie — w stolicy Polski widzieliśmy gorszący obraz seryi rosnących gwałtów aż po czyn morderczy — rodzimego, polskiego warcholstwa, widzącego w legalnie obranym, ale niemiłym sobie prezydencie, jakby uzurpatora.

I sam akt zamachu fanatyka nasiąkniętego tymi hasłami odbył się w warunkach, budzących — przemilczeć tego niesposób — tu specyalną odrazę. We Lwowie sprawca działał na ulicy w obliczu pilnujących porządku kordonów policyjnych lub wojskowych... W Warszawie padły strzały, o ileż podstępniej: wgmachu sztuki, gdzie zaproszeni byli tylko dygnitarze i znawcy, gdzie nie przedsiębrano żadnych ostrożności, gdzie malarz-zamachowiec był niejako gospodarzem lokalu.

O samym procesie pisze warszawski „Kuryer Poranny":

„Morderca pierwszego Prezydenta Polski, stanie przed Trybunałem karnym. Stanie przed nim sam jeden — bez wspólników swojej strasznej zbrodni. Śledztwo, prowadzone z niebywałym w zwyczajach sądownictwa pośpiechem nie wykryło ich.

Pośredni moralni sprawcy, potępieni już dzisiaj nietylko przez opinię polską, ale przez opinię całej cywilizowanej Europy, nie podpadają pod rygor formalnej litery prawa. Lista zawezwanych świadków i rzeczoznawców wskazuje, że przedmiotem badań sądowych będą tylko bezpośrednie okoliczności samego morderstwa i stan poczytalności zbrodniarza..."

„Winowajcą moralnie najcięższym, na napiętnowanie najbezwzględniejsze opinii narodu zasługującym jest jednak ten obóz polityczny, który samo pojęcie patryotyzmu w Polsce wynaturzył w sposób haniebny i sromotny, okrywający nas wstydem przed światem zewnętrznym. Opinię zagranicy o tym „patryotyźmie", cytował wczoraj „Przegląd Wieczorny". Wczoraj na tem miejscu przytaczaliśmy jedyny obcy głos, który się tym „patryotyzmem" zachwycił i hołd mu złożył — **głos czarnosecińca Kslunina z petersburskiej gazety „Nowoje Wremia", przeniesione na grunt belgradzki.**

Spustoszenia w duszach i sercach polskich, dokonane przez t. zw. „narodową demokracyę", czerpiącą całą swoją ideologię nacyonalistyczną z wzorów moskiewskich i pruskich, z ducha „prawdziwej rosyjskości" i „wszechniemieckiego hakatyzmu" uchylały się dotychczas z pod kontroli publicznej. Zbrodnicze wydarzenia ostatnich tygodni odsłoniły jednak taką otchłań zwyrodnienia, że niepodobna bez głębokiego przerażenia patrzeć w jej głębię. Fakt, że znaleźć się mogła młodzież, która za obowiązek patryotyzmu uważała zamach na pierwsze Zgromadzenie Narodowe w Niepodległej Polsce, że znaleźć się mógł jakiś inteligent, który mniemał się być patryotą, skierowując broń morderczą przeciwko pierwszemu Prezydentowi Wolnej Rzeczypospolitej, świadczy o tem, co ci ludzie zrobili z mózgów polskich, nad któremi panują".

Każdy Polak, który nie uległ zwyrodnieniu moralnemu i szałowi, który patryotyzmem zwie systematyczne państwobójstwo — że użyjemy takiego wyrazu — musi przyznać słuszność tym uwagom.

Sprawy partyjne

ZGROMADZENIE POSELSKIE W N. SĄCZU odbędzie się w niedzielę 31 grudnia o godz. 3 i pół popoł. w sali magistratu. Przemawiać będą posłowie tow. dr Zygmunt Marek i Ż. Piotrowski. O liczny udział w zgromadzeniu uprasza

Komitet miejscowy PPS.

—ooo—

Honorarya eks-premiera

Lloyd George jako skandaliczny sprzedawca

Paryski „Temps“, który skutkiem licznych nieporozumień i dyplomatycznych utarczek angielsko-francuskich zwłaszcza w ostatnich chwilach rządów Lloyd George'a — chętnie przypinał mu łatki — teraz tem mniej się krępuje, gdy ambitny ten premier spadł ze swych wyżyn...

Złośliwie operuje go więc z powodu afery, świadczącej o jego niewybredności — nie tylko w polityce.

Ciekawa przygoda — pisze — wydarzyła się p. Lloyd George'owi, przeistoczonemu bardziej wolą swoich wyborców, niż własną — z premiera w dziennikarza, lub, jeżeli tak rzec się godzi, w pisarza. W ogólnych zarysach historya to znana. Szczegóły postarała się jedynie prasa angielska i amerykańska dokładnie ujawnić — a posiadają one istotnie wiele soczystości. „Dowodem, że nasze prawa są zupełnie autentyczne — mówił ze skończonym cynizmem spadkobierca — mniej lub więcej uprawniony — księstw Szlezwigu i Holsztynu, jest to, żeśmy je... odsprzedali trzykrotnie“.

Były szef rządu brytańskiego omal że nie zapragnął zaćmić lub przynajmniej dorównać podobnemu wybrykowi. Po sprzedaniu swoich przyszłych pamiętników za 40.000 funtów szterlingów dwom wielkim dziennikom amerykańskim zamiast dostarczyć towar — „to deliver the goods“, jak mówią Anglicy — towar, za który tak suto mu zapłacono — jedno tylko uczuł pragnienie: podpisania nowej umowy wciąż z pismami amerykańskiemi i wciąż wzamian za królewskie możnaby nawet powiedzieć, cesarskie dochody. (Już 40.000 funtów, które był wytargował, równa się zwyż trzem miliardom naszych biednych marek. Red. Nap.).

Gdy pierwsi nabywcy amerykańscy dowiedzieli się o tem, nie doznali zapewne zadowolenia. Zaczęli krzyczeć, jak gdyby ich obdzierano ze skóry; zaczęli utrzymywać, że ich okradziono — nie bez pewnej słuszności. Przed wręczeniem im odpisu przyobiecanego i częściowo zapłaconego (złożyli zadatku dziesiątą część umówionej sumy), „ich“ autor gdzieindziej publikował swoją prozę, co mogło tylko pozbawiać dziewiczości tę, która im później miała w udziale przypaść... Wymówili tedy kontrakt i bez zwłoki wszczęli sprawę sądową. Lloyd George, czując widocznie, że nie ma racyi, nie wyczekiwał końca procesu. Zawiadomił, że poddaje się — w liście dość zaambarasowanym. I oto został pozbawiony pierwszej umowy. Znajdzie, szczęściem dla siebie, w drugiej, która mu pozostała, częściową pociechą.

Wydaje się — dorzuca dziennik paryski — iż działał on w toku tej sprawy, a jest to minimum, co tu powiedzieć można — z pewną lekkomyślnością. Albowiem zdawałoby się, nie było rzeczą trudną do przewidzenia, że dzienniki, godząc się na wyłożenie za jego prozę sum tak kolosalnych, zechcą przynajmniej posiąść pierwszeństwo.

Zgroza przejmuje, gdy się pomyśli, że człowiek winny takiej nieoględności, mógł był tak długi czas kierować, rozporządzać wedle swej woli nietylko sprawami swojego kraju, ale po trosze i naszego i całego całego starego lądu.

Ponadto czyni „Temps“ drugą uwagę: krytykuje wysokość takich honoraryów.

Jest ona obrazą zdrowego sensu. Cóż bowiem opłaca się tymi czekami arogancko-przesadnymi: talent pisarski, czy ścisłość historyczną? Zaiste nie... Kupuje się nadzieję, że mąż stanu odsłoni przed publicznością pewną ilość faktów, które zna wyłącznie skutkiem wysokich funkcyj, które pełnił. Często ta nadzieja bywa zawodną. Gdy zaś nią nie jest — tem gorzej dla męża stanu. Gdyż większości tych rewelacyj nie miał prawa czynić, a tem mniej spieniężać.

„Civilbagage“

Naprzód c. i k. oficer, potem jego koń, potem jego „ordonans“, potem długo — długo nic, a na samym końcu wstrętny cywil.

Zdawałoby się, że ta cesarsko-królewska, szwarcgelberska ideologia należy do zamierzchłej, niepowrotnej przeszłości. W demokratycznej Rzeczypospolitej polskiej, w narodowej armii polskiej, w armii, która jest krwią z krwi narodu, na taką „kajzerlikowską“ ideologię miejsca niema. A jednak ideologia taka istnieje, zaś najgorliwszym jej wyznawcą oraz namiętnym krzewicielem jest pan dowódca okręgu korpusu Nr. V. Siedzibą tego pana generała jest nasz stary, królewski wawelski gród. Niestety, ale tak jest.

Wszystkich w zdumienie wprawiło to, że na pogrzebie nieboszczyka wojewody śląskiego Rymera nie było pana generała Czikela. Choć województwo śląskie należy do okręgu krakowskiego korpusu, choć nieboszczyk był pierwszym wojewodą śląskim, choć inspektor armii, generał Szeptycki, uważał za swój obowiązek być na pogrzebie, to jednak pan generał Czikel nie tylko sam się na pogrzeb nie pofatygował, ale i swego zastępcy nie posłał. Nic dziwnego: długo, długo nic, a dopiero potem jakiś tam cywil, choć i wojewoda.

Ale oto ciekawsza rzecz. Rozkaz pana generała Czikela. Rozkaz, na którego podstawie ma się kształtować ideologia oficerów korpusu krakowskiego i ich stosunek do społeczeństwa. Rozkaz, ubrany w piękne słówka o „ukochanej Rzeczypospolitej“, o Narodzie przez wielkie N, o Obywatelach Polski przez wielkie O. A treść?

„Oddawanie usług przez wojsko instytucyom, choćby najpotrzebniejszym i o najidealniejszych społecznych celach, nie pozostaje w żadnym stosunku do strat, jakie się ponosi w wyszkoleniu i oświacie“. „O ile podczas wojny... można było... stowarzyszeniom... pracującym w myśl interesów państwa... przyjść z pomocą, obecnie z tym zwyczajem musimy zerwać“. „Czyniąc odwrotnie, popełnimy świadomie zbrodnię przeciwko obronie Państwa i Obywatelom Polski“.

„Żądam od każdego, a szczególnie od dowódców, którzy są za wyszkolenie i oświatę odpowiedzialni, ażeby stosowali się najściślej do powyższych zasad i na wszelkie prośby — petentów odpowiednio wyjaśniając — stanowczo odmawiali nie odsyłając ich do władz przełożonych...“

Nie do uwierzenia, — a jednak prawdziwo. Wydrukowane w rozkazie i podpisane przez pana generała dywizyi Czikela.

Gdzie my jesteśmy? Czy na takich zasadach mają oficerowie kształtować stosunek armii do obywateli Polski? W narodowej armii mają być krzewione takie idee? Co na to pan minister spraw wojskowych, co na to Sejm? Jakto? Gdy jakaś instytucya „o najidealniejszych społecznych celach“ poprosi wojsko o pomoc, ma **z zasady** otrzymać odpowiedź odmowną?!

Szaleje pożar, grozi wylew rzeki — wojsko — w myśl „powyższych zasad“ pana generała Czikela „na wszelkie prośby petentów, odpowiednio wyjaśniając, stanowczo odmawia pomocy! nawet „nie odsyłając ich do władz przełożonych!“

Szpital Bonifratrów w Krakowie prosi dowódcę miasta o użyczenie podwody i dwóch żołnierzy na parę godzin dla przywiezienia złożonych darów. Dowódca stanowczo odmawia, gdyż „czyniąc odwrotnie, popełnia świadomie zbrodnię przeciwko obronie państwa i Obywatelom Polski“.

Mogą się przytrafić setki takich wypadków, kiedy do wojska zwrócą się o pomoc i kiedy nikt inny, tylko wojsko właśnie może przyjść z tą pomocą. Ale wojsko zacytuje głęboką sentencyę pana generała Czikela: „Na cele własne powinny znaleźć te instytucye pieniądze innym sposobem, np. przez zbiórki, opodatkowanie członków i t. p.“ — i uspokoi się, gdyż wojsko za „jedyną dewizę“ ma „wyszkolenie i oświatę!“

Czy pan, panie generale, nie rozumie, że w tej jedynej dewizie i w tej oświacie zawierać się powinno wyrabianie poczucia jak największej wspólności armii ze społeczeństwem, jak najwyższe poczucie obowiązków obywatelskich w żołnierzu? Armia narodowa powinna, panie generale, wyrabiać żołnierza — obywatela, a nie cywiloburcę. Dla pana generała Czikela jednak obywatel polski, którego on pisze przez wielkie O, jest tylko ciwilbagage, od którego armia ma trzymać się możliwie najdalej.

Za poprzednika pana generała Czikela — p. gen. Osińskiego, była rozpoczęta wśród społeczeństwa szeroka akcya niesienia pomocy wojsku w walce z analfabetyzmem wśród żołnierzy. Wiadomo, że analfabetów w wojsku mamy w niektórych oddziałach do 85 procent. Społeczeństwo zaczęło się bardzo chętnie do tej pracy garnąć. Zostały potworzone w miastach komitety obywatelskie. Fachowe siły nauczycielskie licznie zgłosiły się do pracy, która zapowiadała jak najlepsze wyniki. Ale przyszedł p. gen. Czikel i powiedziawszy: „cywilów do wojska nie dopuszczę!“, kazał rozwiązać wszelkie komitety, a całą pracę oświatową zwalił na barki oficerów.

Nic to pana generała nie obchodzi, że wtedy oficer, poza ściśle wojskowem szkoleniem żołnierza, sam musi poświęcać dużo czasu na swoje własne kształcenie się, ażeby stać się i dobrym oficerem i światłym obywatelem, a nie lalusiem, na wzór przedwojennych „naszych“ lajtnantów, — nie podoła on zwalonej na niego pracy. Przy ogromnej ilości analfabetów i pół-analfabetów, przy ciągłem odrywaniu żołnierza od t. zw. służby (warty i t. d.), przy stosunkowo bardzo obszernym programie nauczania (nie tylko czytania, pisania i rachowania, ale historyi, geografii, przyrody i ustroju państwowego) — mała stosunkowo ilość oficerów w pułkach nie jest w stanie podołać tej pracy, która przechodzi i ich uzdolnienie i ich siły fizyczne.

„Niemcy zwycięstwo swe w roku 1870—1871 zawdzięczają przygotowawczej pracy nauczyciela szkół powszechnych“, — powiada rozkaz p. generała Czikela, ale „sztukę nauczania posiądzie każdy przy dobrych chęciach na podstawie przewodników metodycznych“.

Że w Warszawie, Lwowie, Łodzi, dowódcy korpusów, widząc niemożliwość podołania zadaniu samemi siłami wojskowemi, zabiegają o pomoc fachową cywilną w walce z analfabetyzmem, że wszędzie tam się tworzą koła, kółka i komitety obywatelskie opieki nad żołnierzem, pomocy oświatowej dla żołnierza i t. d., to nic dziwnego, bo tam niema p. gen. Czikela i niema dewizy: „precz z civilbagage“!

A jednak za tych „pięknych cesarsko-królewskich czasów“, tu w tym samym Krakowie, czarno-żółci dowódcy korpusu chętnie przyjmowali pomoc cywilów z Tow. Szkoły Ludowej do prowadzenia kompletów dla analfabetów-żołnierzy. Bywali nawet na egzaminach w tych kompletach! Czy w niepodległem państwie polskiem praca nauczyciela-cywila w wojsku jest bardziej groźną dla całości państwa, niż w nieboszczce Austryi? Nie chcemy przypuszczać, że p. gen. Czikel mniej dba o ową owocną, przygotowującą zwycięstwo pracę nauczycieli szkół początkowych dlatego, że tu chodzi o armię polską, a nie o jakąś inną? Odpowiedź na to pytanie byłaby ciekawą.

Pan gen. Czikel dewizę swoją stosuje konsekwentnie. Kierownik tak niezmiernie ważnego i potrzebnego dla państwa i dla samego wojska „państwowego kursu fizycznego wychowania“ zwrócił się do D. O. K. z prośbą o pomoc: odkomenderowanie paru oficerów do parugodzinnych wykładów o walce gazowej i o lotnictwie. Pan generał Czikel nie odkomenderował nikogo i tylko po długich cierpieniach raczył **się zgodzić** na to, ażeby paru oficerów **zgłosiło się** do wygłoszenia tych wykładów. Na odkomenderowanie instruktora kursu narciarskiego, na wypożyczenie nart, na urządzenie kursu konnej jazdy w państwowym kursie fizycznego wychowania pan gen. Czikel się nie zgodził, nie chcąc widocznie „świadomie popełnić zbrodni przeciwko obronie państwa i Obywatelom Polski“.

Czy szef sztabu generalnego, marszałek Piłsudski, p. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, p. prezydent Rady ministrów gen. Sikorski tak samo pojmują „zbrodnię przeciwko obronie państwa i obywatelom Polski“, jak p. gen. Czikel? Czy pozwolą dalej krzewić takie deprawowanie poczucia obywatelskości w korpusie krakowskim? Czekamy na odpowiedź.

My ze swej strony przy nadchodzącym Nowym Roku wyrażamy serdeczne życzenia, ażeby armia polska pozbyła się raz wreszcie tego wołającego o pomstę do nieba, ze wszech miar szkodliwego i nieobywatelskiego „kajzerlikowania“.

Wyrażamy serdeczne życzenia, ażeby armia polska stała się naprawdę wielką szkołą żołnierza-obywatela. Wyrażamy serdeczne życzenie, ażeby taką ohydną, strupieszałą i antiobywatelską ideologią raz wreszcie przestano zaśmiecać nam nasz Kraków, który pierwszy zrzucił czarno żółte flagi i pierwszy podeptał cesarsko-królewskie bączki.

Wiadomości polityczne

UZNANIE LITWY PRZEZ ENTENTĘ

„Berliner Tageblat“ z 23 grudnia pisze: „Jak z dobrze poinformowanego źródła się dowiadujemy, konfreencya ambasadorów właśnie **uznała państwo litewskie de iure.** Ten krok konferencyi ambasadorów nastąpił dlatego tak późno, ponieważ Polska z największą energią pracowała przeciw uznaniu Litwy jako samodzielnego państwa. **Należy spodziewać się, że teraz w niedługim czasie także sprawa wileńska znajdzie sprawiedliwe rozwiązanie.**“

Czy rząd polski wie coś o tej sprawie i dlaczego w takim razie nie informuje opinii publicznej? Przecież tu chodzi o jedną z najżywotniejszych spraw naszego państwa!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 grudnia.

Milionowy pasek mieszkaniowy

Aresztowanie świadka za fałszywe zeznania — Wolne mieszkania — Korupcya w Krakowie

(k) Przed sędzią dr Kaczmarskim, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Maurycemu Vorzimmerowi, współwłaścicielowi biura przewozowego przy ul. Potockiego l. 1 i Józefowi Suchonlowi, em. funkcyonaryuszowi policyi. Obaj oskarżeni są o to, że w czasie między 25 sierpnia, a październikiem br. w Krakowie działając w porozumienu na wiele zawodów rozmyślnie żądali nadmiernej zapłaty od p. Romana Różyckiego 300.000 mk. p. N. Poganyego 200.000 mk., za pośrednictwo w wyszukaniu mieszkania. Vorzimmer nadto oskarżony jest o to, że w tych samych miesiącach rozmyślnie żądał zapłaty 1,500.000 mk. i przyjął te pieniądze od Szymona Tyrasa za pośredniczenie w sprawach wyszukania mieszkania. Obaj więc oskarżeni są o występek lichwy wojennej. Broni adw. prof. Reinhold, oskarża prokurator Łuczko.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano p. Różyckiego, który zeznał obciążająco dla oskarżonych. Drugi świadek Bartel, prokurzysta banku przemysłowego, zaprzysiężony zeznawał sprzecznie z zeznaniami poprzedniego świadka, przeto sędzia dr Kaczmarski zapowiada „ze względu na dyametralnie sprzeczne zeznania" odłożenie rozprawy celem skonfrontowania p. Różyckiego z p. Bartlem.

Następny świadek Szymon Tyras, krawiec z zawodu, na podstawie którego doniesienia, prokuratura wytoczyła śledztwo przeciw Vorzimmerowi, cofa w zupełności swoje oskarżenie i twierdzi, że 1 i pół miliona marek, które wręczył Vorzimmerowi, były oddane mu na procent i kupno mebli, a nie jako zapłata za pośrednictwo przy wyszukaniu mieszkania.

Po tych zeznaniach prokurator stawia wniosek, aby protokół świadka Tyrasa, z powodu zachodzącego prawdopodobieństwa zbrodni oszustwa przez fałszywe zeznanie pod przysięgą, odstąpić sędziemu śledczemu, a świadka aresztować.

W tej chwili Vorzimmer przystępuje do świadka i szepce mu coś do ucha. Prokurator zwraca na to uwagę oskarżonemu i przywołuje go do porządku.

Vorzimmer: „Chcę się zająć jego żoną."

Obrońca prof. Reinhold wyjaśnia, że oskarżenie pisał adwokat, który musiał się pomylić.

Sędzia zaznacza, że odniósł wrażenie, iż świadek kłamie.

Wtedy Vorzimmer woła: „Wobec tego wszystkich moich świadków trzeba zamknąć!"

Prokurator: „Panie Vorzimmer, to w najwyższym stopniu arogancya, odpowiadać tak zuchwale sędziemu. Niech się pan uspokoi."

Vorzimmer dalej mruczy niezadowolony. Sędzia przychyla się do wniosku prokuratora i po spisaniu protokołu, **nakłada areszt na świadka Tyrasa**, którego natychmiast wyprowadza dozorca do celi więziennej.

Po przesłuchniu dalszych świadków sędzia orzeka odłożenie rozprawy na czwartek 4 stycznia i wezwanie na nią ponownie świadków Różyckiego oraz Bartla, celem skonfrontowania ich, z powodu sprzecznych zeznań złożonych przez p. Bartla, oraz wezwania p. Poganyego, który się na obecnej rozprawie nie jawił. Ponieważ świadek Poganyi otrzymał wezwanie, sędzia skazał go na 10.000 marek grzywny za nie stawienie się na rozprawie.

Podczas rozprawy wyszło na jaw, że właściwie w Krakowie jest dużo mieszkań wolnych, ale tak właściciele tych mieszkań, jak i kamienicznicy puszczają je na pasek, przy pomocy tego rodzaju pośredników, jak oskarżony Vorzimmer. Kto posiada miliony, ten może mieć każdej chwili do dyspozycyi kilkanaście mieszkań. Cena odstępnego za te mieszkania waha się między 1 i pół milionem, a 5 milonami marek. Wogóle gangrena przekupstwa i paskarstwa toczy nasz organizm w każdym kierunku. Sąd to może wyplenić, jeżeli weźmie się z energią do tych spraw i zastosuje literę prawa, tak, jak ona mówi. W sądzie pokładamy nadzieję, że uzdrowi nasze społeczeństwo.

—ooo—

DWIE ROZPRAWY MARCOWE PRZECIW POCZTOWCOM

(k) Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie pod przewodnictwem s. s. o. Klimeckiego toczyła się wczoraj „urzędówka" przeciw pomocnikowi pocztowemu Karolowi Pawlikowi, który ukradł z chęci zysku 13 listów podczas sortowania ich w urzędzie pocztowym. Sprawa w ten sposób wyszła na jaw, że jakiś rowerzysta znalazł na drodze 13 kopert porzuconych przez Pawlika. Oskarżony Pawlik przyznał się do czynu i został zasądzony na najniższą karę 4-letniego więzienia, zamiast przewidzianej w ustawie marcowej karze śmierci. Oskarżał prokurator Wołoszczuk.

Druga rozprawa marcowa toczyła się przed tym samym trybunałem przeciw podurzędnikowi Janowi Romaniukowi o to, że 6 listów z Francyi nadesłanych przywłaszczył sobie, na czem przyłapał go asystent pocztowy Kazimierz Dubis. Romaniuk przyłapany w pierwszej chwili całował Dubisa po rękach, aby mu wybaczył, a następnie rzucił na Dubisa podejrzenie, że on mu podstępnie do gazety listy te włożył, aby go w ten sposób zniszczyć. Romaniuk oskarżony został o zbrodnię z art. 2 ust. marcowej, a nadto o zbrodnię oszczerstwa na szkodę Dubisa. Za te czyny, których na rozprawie się wypierał, został Romaniuk zasądzony na 4 lata więzienia, przyczem sąd oparł się na zeznaniach współwięźnia Mączyńskieog, przed którym Romaniuk w celi więziennej przyznał się do czynu.

URZĘDÓWKA

(k) Przed tym samym trybunałem toczyła się w dalszym ciągu sprawa karna kolejarza Karola Ozajsta, który zabierał i sprzedawał tabliczki cynkowe skradzione z wagonów. Czyn ten skwalifikował trybunał, jako zwykłe oszustwo, gdyż Ozajst wykazał, że tabliczki te znalazł, a nie ukradł. Wobec tego wymierzono Ozajstowi karę nie wedle ustawy marcowej, gdyż ta oszustwa nie obejmuje, lecz wedle ogólnego kodeksu karnego w wysokości 4 miesięcy za przywłaszczenie rzeczy znalezionych. Kupiec Matzner, który od Ozajsta kupił tabliczki, został zasądzony na 100.000 mk. grzywny. Bronili adw. dr Heski i adw. dr Stuhr.

Strejk drukarzy w Krakowie

Jak już donieśliśmy, podjęte 19 bm. w Izbie handlowej rokowania pomiędzy właścicielami drukarń a pracownikami drukarskimi o zakończenie strejku — zostały rozbite z poduszczenia redaktora „Gońca" p. Krzywego, który jako pretekstu użył sprawy wcale przedmiot zatargu nie stanowiącej, mianowicie wniósł, żeby drukarze zobowiązali się nie odmawiać składania jakiegokolwiek artykułu.

W tej sprawie otrzymujemy ze strony zorganizowanych drukarzy następujące wyjaśnienie:

Dotychczas nie było jeszcze nigdy wypadku, aby drukarze krakowscy kiedykolwiek odmówili składania artykułu czy notatki politycznej, nigdy nie wtrącali się w treść artykułów, nigdy nie uniemożliwiali druku takich czy innych wynurzeń politycznych.

Jedyny wypadek, o którym mówiła deklaracya wydawców, zdarzył się wówczas, gdy pewien dziennik nazwał organizacyę drukarzy „Sowietem", traktując ją jak bolszewicką instytucyę i żądając ingerencyi władzy.

Drukarze wiedzą, co znaczy cenzura. Rozwój przemysłu drukarskiego uzależniony jest w znacznej części od swobody słowa, wolności przekonań. Oni, wraz z całą klasą robotniczą, domagali się zniesienia cenzury i o to walczyli. Panowie wydawcy mogą być pewni, że drukarze nie będą cenzorami. Dali dowody tego. Niektóre pisma ustawicznie szkalują ruch robotniczy, jego przywódców, jego organizacyę. Drukarze składają te artykuły, milcząc. Co myślą o nich? To sprawa inna.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WIECZOREK SYLWESTROWY dla towarzyszek i towarzyszów partyjnych odbędzie się w niedzielę dnia 31 grudnia. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi PPS.

KRONIKA

Kraków, 30 grudnia.

Pogrzeb tow. Aleksandra Malinowskiego

Wczoraj przed południem odbył się na cmentarzu rakowickim w Krakowie pogrzeb nieodżałowanej pamięci tow. Aleksandra Malinowskiego. Oprócz wdowy i dzieci zmarłego, oraz przybyłych umyślnie do Krakowa członków rodziny, wzięło udział w pogrzebie grono dawnych jego towarzyszów i towarzyszek z czasów roboty konspiracyjnej, między tymi: b. minister tow. Leon Wasilewski z żoną, generał Minkiewicz, dr. Janina Suchorzewska i wielu, wielu innych; dalej senatorowie Englisch i Masiołek, poseł dr. Bobrowski, przedstawiciele krakowskich organizacyj partyjnych i Związków zawodowych, socyalistyczni radcy miejscy, redakcye „Naprzodu" i „Prawa Ludu", delegacya towarzyszów z Przemyśla, oraz grono towarzyszów i towarzyszek krakowskich; licznie reprezentowane były również sfery techniczne i przemysłowe, w szczególności dyrekcya i urzędnicy „Azotu", z b. ministrem p. Ossowskim na czele, ponadto obecnych było wielu osobistych znajomych zmarłego.

Wieńce na trumnie złożyli: żona i dzieci, rodzina, klub posłów i senatorów PPS, dawni towarzysze z PPS zaboru rosyjskiego, zarząd Towarzystwa Domu Robotniczego w Przemyślu.

Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kaplicy cmentarnej, złożono trumnę do grobu rodzinnego. Nad otwartym grobem przemówił imieniem PPS tow. Haecker, który skreślił obraz czystego i szlachetnego charakteru ś. p. Aleksandra Malinowskiego i znaczenia jego w historyi polskiego socyalizmu. Głębokie wzruszenie ogarnęło obecnych, dały się słyszeć łkania, łzy spływały po policzkach... I zawarło się wieko grobu...

* * *

Kondolencye na ręce wdowy po ś. p. Malinowskim nadesłali telegraficznie z Warszawy: marszałek Józef Piłsudski z żoną, prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, tow. Marya Paszkowska i t. d.

* * *

Centralny Komitet Wykonowczy PPS oraz Związek parlamentarny posłów PPS przysyłały następujący telegram:

Wyrazy najszczerszego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanego towarzysza Malinowskiego pozostałej rodzinie zasyłają CKW PPS i ZPP PPS.

—ooo—

CHOROBA WICEPREZ. M. ROLLEGO. Wiceprez. m. inż. Rolle zaniemógł na grypę, tak, że będzie musiał przerwać urzędowanie na kilka dni. Przebieg choroby wiceprezydenta nie budzi obaw, tak że rekonwalescencyi p. Rollego spodziewana jest w najbliższym tygodniu.

WIELKA REDUTA PRASY, jak już donosiliśmy odbędzie się staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich dnia 1 lutego w salach Starego Teatru. W przyszłym tygodniu zbierze się komitet celem ustalenia szczegółowego programu tej tradycyjnej zabawy, której zapowiedź wywołała niezwykłe zainteresowanie.

NOWOROCZNY WIECZOREK MUZYKALNO-WOKALNY, który się odbędzie staraniem „Lutni" robotniczej w sali przy ul. Dunajewskiego 5, w dniu 1-go stycznia, zainteresował szeroki ogół publiczności, tembardziej, że program wieczorku zapowiada się imponująco. Współudział w wieczorku oprócz „Lutni" robotniczej, która daje szeroki repertuar pieśni, biorą udział prof. Bobilewicz, St. Bobula i artyści teatrów krakowskich. Kierownictwo artystyczne: prof. Konior. Początek o godz. 5 popoł.

ZBIÓRKA NA POGOTOWIE. Tradycyjnie jak w latach poprzednich tak i tego roku odwoła się pogotowie ratunkowe w Sylwestra do ofiarności obywatelstwa Krakowa, aby poratować swoje deficytowe finanse i móc zakupić gumy na automobile, które dziś kosztują milionowe kwoty. Pogotowie ratunkowe zbiórkę swoja urządza w Sylwestra w tramwajach, gdzie bilet będzie kosztował 250 mk., i w noc sylwestrową po miejscach zabawowych, teatrach, kinach i restauracyach i zakończy rok stary z życzeniami dla tych mieszkańców Krakowa, którzy uznając humanitarną działalność pogotowia sowicie mu się w Sylwestra okupią, „aby w przyszłym roku zdrowie i szczęście im tak dopisywało, żeby nie potrzebowali korzystać z pomocy pogotowia". tym zaś, którzy okupu nie złożą — mimo to zawsze chętnie służyć im będzie". Pogotowie ratunkowe ufa, że ofiarność obywatelstwa Krakowa pozwoli mu zebrać co najmniej dziesięć milionów.

Bezwzględna walka z paskarstwem

(k) Magistrat krakowski rozlepił na murach miasta obwieszczenie w sprawie obowiązku uwidacznianie cen na towarach powszechnego użytku i posiadania faktur handlowych. Obowiązkowi ujawniania cen i faktur podlegają wszystkie gatunki zboża i jego przetwory, wszystkie gatunki kasz, pieczywo w każdej formie, jarzyny i owoce strączkowe, mleko, jaja, masło, sery i bryndza. Dalej mięso i jego przetwory, drób, dziczyzna, tłuszcze, oraz wędliny, wszelkie bez wyjątku towary kolonialne, ryby itp.

Następnie potrawy i napoje w restauracyach, kawiarniach i cukierniach. Wreszcie artykuły odzieżowe, opałowe, do oświetlenia, domowego użytku, jak naczynia, sprzęty, mydło, zapałki i t. p.; artykuły budowlane, surowce, przybory szkolne, książki i zeszyty, oraz środki opatrunkowe, zabawki dziecinne, bibułki i tutki do tytoniu, woda sodowa i wody mineralne.

Na wymienione artykuły mają kupcy wywieszać w sklepach cenniki, oraz uwidaczniać ceny na wystawach i towarach. Cenniki na artykuły objęte cenami maksymalnemi muszą być wizowane przez komisaryat targowy magistratu. Oprócz rzeźników, masarzy, piekarzy, oraz handlarzy węgla, obowiązani są również właściciele wszystkich innych sklepów i zakładów przemysłowych, w których pieczywo, mięso, wędliny i węgiel są sprzedawane, do przedkładania komisaryatowi targowemu cenników do zatwierdzenia.

Nad przestrzeganiem powyższych zarządzeń czuwać będą organa magistratu zaopatrzone w legitymacye, oraz specyalne oddziały policyi. Winni przekroczeniu karani będą aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miliona marek.

Magistrat zwraca się do mieszkańców Krakowa z usilnem wezwaniem o donoszenie o wszelkich nadużyciach. Doniesienia ustne lub pisemne przyjmuje Wydział III B magistratu, oraz komisaryat targowy w głównym gmachu magistratu. **Jak się dowiadujemy z Warszawy, w tych dniach ma wyjść rozporządzenie w sprawie bezwzględnej walki z lichwą.** Kary na paskarzy wszelkiego rodzaju będą bardzo ciężkie i surowe.

Ohydna lichwa kmiotkow

„My was wywieszamy"

(k) Tak potwornej i usankcyonowanej ustawą lichwy, jakie ona święciła tryumfy u naszych kmiotków na wczorajszym targu, jeszcze mieszkańcy Krakowa nie pamiętają. Na rynku głównym sprzedawano kury za sztukę po 18.000—23.000 marek, para kurcząt od 10.000—15.000 marek, gęś od 23.000—30.000 marek, indyk od 25.000—35.000 marek, jajo 160—180 marek, masło od 11.000—13.000 marek za 1 kg, mleko od 600—900 marek. Przychodziło kilkakrotnie do starć słownych między kupującymi i kmiotkami, którzy wprost bezczelnie wołali: „Nie będziecie kupować, to was wygłodzimy!" Na uwagę jednej z pań, rzuconą w kierunku legalnych paskarzy, że przyjdzie czas na nich, wieśniaczka, rozpuściwszy język, zaczęła wołać: "My was wywieszamy prędzej!" Bezradność władz na te stosunki jest okropna. Może obecny rząd zajmie się i tymi paskarzami i zrówna prawa wszystkich obywateli, znosząc drzwną ustawę o ochronie producenta.

Sprzedaż skonfiskowanej nierogacizny

(k) Jak się dowiadujemy, sąd okręgowy karny sprzedał 95 sztuk skonfiskowanej w Zebrzydowicach nierogacizny, jatkom Spółdzielni w Krakowie. Przez cały wczorajszy dzień w rzeźni miejskiej bito zakupione świnie, które dziś sprzedawane będą w jatkach Spółdzielni i kolejowych po cenie 2980 mk. za 1 kg wraz z tłuszczem.

O zaopatrzenie Krakowa w mięso

Wczoraj przybyła do biura wiceprezydenta miasta Bobrowskiego delegacya cechu rzeźników krakowskich, celem przedstawienia i omówienia sytuacyi, jaka wytworzyła się na targowicy miejskiej z powodu nie nadsyłania transportów bydła. Rzeźnicy uskarżali się na trudności w zdobyciu dla Krakowa nawet kilkunastu sztuk bydła, gdyż producenci żądają za nie takie ceny, które nie stoją w żadnym stosunku do taryfy ustalanej przez Komisyę cennikową za mięso bite. Delegaci poruszając następnie kwestyę braku znaczniejszej gotówki, co umożliwia im zakupy w odleglejszych okolicach, prosili prezydyum miasta, by współdziałało z nimi w akcyi zaopatrywania Krakowa w mięso, a co się tyczy regulowania cen, by wyznaczała je Komisya cennikowa regularnie co tydzień.

Wiceprezydent Bobrowski wysłuchawszy oświadczenia delegacyi rzeźników przyrzekł poprzeć ich żądania, przyczem wezwał rzeźników, by dołożyli wszelkich możliwych starań o należyte zaopatrzenie naszego miasta w mięso. Wiceprezydent zaznaczył, że łącznie ze zwalczaniem drożyzny w całem państwie, jest w toku akcya zakupu przez rząd bydła dla większych miast. Specyalna sekcya ministerstwa nawiązała już stosunki z dużemi firmami, które zobowiązały się dostawiać stale pewne ilości bydła, jakie następnie w miarę zapotrzebowania będzie przydzielone odnośnym miastom. Wiceprezydent Bobrowski podkreślił, że na najbliższej kadencyi sejmowej powyższa sprawa zostanie ponownie poruszona, poczem sekcya ministerstwa rozpocznie zapewnie aprowizacyę miast w mięso.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wicepr. Bobrowski utworzył specyalną Komisyę, która będzie miała za zadanie stałe kontrolowanie targowicy miejskiej tak co do spędu bydła, jak i co do stawianych za nie przez producentów cen.

Wielkie oszustwo w Warszawie

Brunon Dymowski, zamieszkały na Krakowskiem Przedmieściu Nr. 21, zameldował w policyi, że w listopadzie b. r. zjawił się u niego Mikołaj Karpiński, porucznik W. P., w towarzystwie jeszcze jakiegoś osobnika i przedstawił dokument Rady ministrów, z pieczęciami tejże, opiewający na prawo wywozu jaj do Anglii, wydany dla Związku powstańców górnośląskich i prosił o sprzedaż tychże jaj bezpośrednio firmie angielskiej. Dymowski skomunikował się z przedstawicielem firmy „Ch. Goldrei Foucard w Londynie", który zgodził się zakupić wagon jaj. Następnego dnia przybyli wspomniani przedstawiciele Związku powstańców i zażądali na opłatę celną 12 milionów marek. Po uskutecznieniu tej wypłaty mieli dostarczyć dokumenty. Gdy Dymowski oświadczył, że życzy sobie, aby przedstawiciel firmy „Goldrei" udał się z nim do P. K. K. P., celem opłacenia cła, oznajmili, że trzecia osoba nie może brać udziału czynnego w tej sprawie, gdyż dokumenty są wystawione na Związek powstańców i tylko oni, jako przedstawiciele Związku, są upoważnieni do działania w tej sprawie. Przedstawiciel firmy „Goldrei" oświadczył, że o ile mają dokumenty wymagane do tej transakcyi, to on zawierzy im powyższą sumę na opłacenie cła i wręczył Dymowskiemu czek na 12 milionów marek.

Po otrzymaniu czeku porucznik Karpiński miał dostarczyć dokumenty na sprzedaż jaj w sobotę, 11 listopada w południe. Tymczasem Dymowski został telefonicznie powiadomiony, że transakcya została odłożona do poniedziałku, z przyczyn niezałatwienia niektórych formalności. Dymowski tegoż dnia zapragnął skomunikować się ze Związkiem, poprosił więc p. Ostrowskiego, świadka całej tej sprawy, żeby udał się według wskazanego adresu na ul. Wolność Nr. 2, gdzie okazało się, że taki Związek nie posiada lokalu. Wtedy Dymowski prosił p. Ostrowskiego, aby udał się do porucznika Karpińskiego, według podanego przez tegoż adresu, ul. Marszałkowska Nr. 26, gdzie — jak się okazało — żaden porucznik nie mieszkał. Natomiast okazało się, iż jest to porucznik Mikołaj Kaczanowski, mieszkający w hotelu Kaliskim (ul. Marszałkowska 94). Dymowski, idąc za [illegible] wskazówkami dowiedział się, że porucznik K[illegible] do Białegostoku do rodziny. W sprawie tej urząd śledczy prowadzi dochodzenie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera komedyi Adama Grzymały-Siedleckiego „Popas Króla Jegomości" jako krotochwila w stylu rejowskim ze względu na osobę autora, jak i niezwykłą treść sztuki, zaczerpniętą z epizodycznego panowania Walezego w Polsce i jego ucieczki, obudziła wielkie zainteresowanie. Sztukę Siedleckiego przygotował teatr im. J. Słowackiego z całą starannością w obsadzie ról przez najwybitniejsze siły zespołu jak i nową oprawę w stylowych dekoracyach projektu p. Andrzeja Pronaszki, oraz nowych kostyumach, wykonanych w pracowniach teatru. Do śpiewów i tańców dobrano melodye z epoki: do tańca popularną we Francyi melodyę króla Franciszka I., do śpiewki ze słowami Franciszka Villona pieśń nadwornego muzyka tegoż króla, Thibault de Courville, wreszcie polonez koronacyjny, który wedle tradycyi miał nute przerobioną w późniejszych wiekach na popularną kolędę „Bóg się rodzi". Obsadę komedyi tworzą pp. Pancewiczowa, Zalewska, Zbierzchowska, Białkowski, Kułakowski, Zbucki, Bracki, Miarczyński, Grolicki, Niewiarowicz, Puchalski. „Popas" powtórzony będzie jutro i w poniedziałek 1 stycznia wieczorem. W obydwa dni świąteczne tj. jutro i pojutrze popołudniu o godz. 3'30 „Betleem polskie" L. Rydla, które obecnie oprócz najmłodszych widzów gromadzi stale miłośników kolęd wykonywanych przez chór Tow. oratoryjnego.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w sobotę popołudniu o godz. 4 po cenach zniżonych „Przebudzenie wiosny" z pp. Malicką, Węgierko i Solarskim. Wieczorem wyjątkowo o 7'45 „Papa" ostatni występ Edmunda Gasińskiego. W niedzielę popołudniu o godz. 4 „Świt, dzień i noc", z pp. Malicka i Węgierko. O 8 godz. „Wieczór sylwestrowy" o 11 w nocy „Noc sylwestrowa". W poniedziałek popołudniu o 4 po cenach zniżonych „Rewia noworoczna". W poniedziałek wieczór o 8 „Bęben" z pp. Wernicz i Dobrzańskim w rolach głównych.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę i przez dni następne „Bajadera". W roli tytułowej wystąpi p. H. Miłowska primadonna operetki lwowskiej.

WIECZÓR KAMERALNY urządzony staraniem zespołu kameralnego pod egidą p. Klary Czop-Umlaufowej odbędzie się w sali Starego Teatru we czwartek 4 stycznia przy współudziale znakomitej wiedeńskiej pianistki p. Heleny Lampl, oraz kwartetu smyczkowego. W programie kwintety: klarnetowy Mozarta, fort. Dohnanyi'ego oraz solowe utwory Chopina, Debussiego i Liszta. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżnawoskiego, Linia A—B.

SYLWESTER W BAGATELI. Doborowy i bogaty program ściągnie tłumy publiczności. Atrakcyą wieczoru będzie fantazya sceniczna K. A. Czyżowskiego „Sylwestrowe błazny", specyalnie dla Bagateli napisana, oraz występ gościnny artystów warszawskich: Pikusia-Ursteina i Horskiej Zofii. Ponadto na program złożą się: „Zdrada", sketsch według noweli Awer-Peer'a w wykonaniu pp. Nowackiego, Skalskiej i Winklera. W części literacko-humorystycznej wystąpią pp. Ordyńska (aktualne pastorałki polityczno-satyryczne), Seweryn Michałowski, Czesław Kaden, Józef Baranowski (romanse cygańskie przy gitarze). Część baletową reprezentować będą pp. Faliszewska, Martówna, Anielcia, Koszutski i Wojnar, którzy między innemi wykonają: „Football" i „Na balu". Akompaniament spoczywa w rękach p. Józefa Baranowskiego.

„WESOŁA NOC SYLWESTROWA POD CZARNYM KOTEM". Jutro w niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 3 i pół popoł. opera Puccini'ego „Cyganerya", o 7 i pół wieczór „Bajadera", a o 11 w nocy „Wesoła noc sylwestrowa pod Czarnym kotem" w wykonaniu pierwszorzędnych artystów, urozmaicona licznemi niespodziankami.

HERMAN JADLOWKER, tenor oper zagranicznych po raz pierwszy wystąpi w środę 3 stycznia w operze „Carmen", drugi występ w piątek 5 stycznia w operze „Żydówka" i w sobotę 6 stycznia w operze „Pajace".

KINO MUZEUM wyświetla w dniach 30 i 31 grudnia nowy program.

(k) SPRAWA „ARTAMOSA“. Przed kilku dniami poruszaliśmy sprawę wielkiej afery spółki masarskiej „Artamos“ w Krakowie, która swojego czasu, bo blisko przed trzema laty znalazła się w sądzie okręgowym karnym. Podobno sprawa ta poszła w zapomnienie. Po naszej notatce prokuratura państwa zrobiła przypomnienie do sądu i jak się dowiadujemy, s. s. o. Huczyńskiemu polecono wznowić tę sprawę. S. s. o. Huczyński podjął już akty i rozpoczął rozpatrywać sprawę celem wygotowania wniosków do prokuratury. Możeby sąd okręgowy karny wyjaśnił, dlaczego sprawa swojego czasu tak głośna dopiero teraz na nasze przypomnienie zostaje wznowiona?

KRADZIEŻE. Do policyi doniesiono, że na szkodę miejskiego zakładu dezynfekcyjnego przy ulicy Starowiślnej l. 93, skradziono w nocy z dnia 27 na 28 bm. z kancelaryi tegoż zakładu kilkanaście sztuk bielizny, oraz gotówką 40.000 mk. Szkoda 250.000 mk. Sprawca dostał się do kancelaryi w ten sposób, że rozbił szybę w oknie tejże kancelaryi. — P. Adolfowi Mangielowi, zamieszkałemu przy ul. Dietlowskiej l. 101 skradziono z przedpokoju futro kangurowe i płaszcz czarny łącznej wartości 500.000 mk. — Wreszcie p. E. Beckmanowi, spedytorowi, zamieszkałemu przy ul. Wawrzyńca l. 9, skradziono w czasie przewożenia butów z jego składu na dworzec kolejowy jeden worek, zawierający stare obuwie znacznej wartości.

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Popas Króla Jegomości“.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Popas Króla Jegomości“.
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Popas Króla Jegomości“.
Wtorek: „Ingeborga“.
Środa: „Popas Króla Jegomości“.
Czwartek: „To, co najważniejsze“.
Piątek: „Popas Króla Jegomości“.

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Przebudzenie się wiosny“ (zniżone).
Wieczór: „Papa“ (Występ E. Gasińskiego).
Niedziela popoł.: „Świt, dzień i noc“ (zniżone).
Wieczór o godz. 8: „Wieczór Sylwestrowy“.
O godz. 11: „Noc Sylwestrowa“.
Poniedziałek popoł.: „Rewia Noworoczna“ (zniżone).
Wieczór: „Bęben“.
Wtorek: „Panna mamusia“ (Premiera).
Środa: „Panna mamusia“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Bajadera“.
Niedziela o godz. 3'30 popoł.: „Cyganerya“.
O godz. 7'30 wieczór: „Bajadera“.
O godz. 11 w nocy: „Wesoła Noc Sylwestrowa“
Poniedziałek o godz. 3 popoł.: „Sprzedana narzeczona“.
O godz. 7'30 wieczór: „Bajadera“.
Wtorek: „Bajadera“ (występ H. Miłowskiej).
Środa: „Carmen“ (występ Jadlowkera i Szafrańskiej).
Czwartek: „Bajadera“ (występ. H. Miłowskiej).
Piątek: „Żydówka“ (występ Jadlowkera i Reny Pfiffer).

Echa afery dyrektora banku Wandzla

(k) Swojego czasu donosiliśmy o milionowych nadużyciach popełnionych przez Wandzla, dyrektora banku dla handlu i przemysłu przy ul. Wiślnej, na szkodę akcyonaryuszy tego banku. Sędzia śledczy radca Księski ukończył już w tej sprawie dochodzenie i akta z odnośnymi wnioskami ma przesłać w tych dniach do prokuratury państwa, celem wygotowania przez nią aktu oskarżenia przeciw dyr. Wandzlowi. Rozprawa przeciw Wandzlowi odbędzie się prawdopodobnie w lutym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie.

Morderstwo na tle politycznem

W Kociubińcach, pow. kopyczyńskiego, w okrutny sposób zamordowano długoletniego kierownika tamtejszej szkoły, Marcina Posochowskiego i jego żonę Helenę. W nocy zbrodniarze prawdopodobnie zapukali do mieszkania Posochowskich. Gdy wymieniony odchylił drzwi, rozpłatano mu głowę siekierą, a następnie pięcioma cięciami zamordowano jego żonę. Pieniędzy ani też rzeczy zbrodniarze nie tknęli.

Zamordowany brał czynny udział w życiu publicznem, był długoletnim kierownikiem Kółka rolniczego i Kasy Reifaisena.

Policya przypuszcza, że zbrodnię tę popełniono na tle politycznem. Pogrzeb pomordowanych był manifestacyą całej okolicznej polskiej ludności.

Przegląd gospodarczy

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 29 bm. (PAT) Pszenica 71500 72500, żyto 45000, żyto dworskie 43000, żyto targowe 38000, żyto tranzyto 37200, jęczmień 40.000 43000, owies 43000 44000, mąka żytnia 70 proc. 75000 loco Przechno Pomorze, mąka żytnia 70 proc. 60.000 loco Mogiła, tatarka surowa 31000, 32000, kapusta kiszona 32500 brutto za netto. Tendencya zwyżkowa.

—ooo—

Giełda krakowska z 29 grudnia.

Waluty i dewizy	Waluta [illegible]				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	żąd.	trans akcye
Dolary St. Zjed	17.300	18.300	17.300	18 300	17 950
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1250	1350	1250·—	1350·—	1302 50
„ belgijs	1150	1225	1150	12[illegible]5·—	12[illegible]0
„ szwajc	3[illegible]0	34[illegible]0	3300	3400	3360 —
Funty szterlin	82.[illegible]00	84.000	82 000	8[illegible].000	83 200
Marki niemiec	2·10	2 60	2 10	2 60	2·50
Korony austr.	25·—	27·—	—25	—27·—	—25 9[illegible]
„ czesko-sł.	550 —	560 —	530 —	560 —	543·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	100 —	120	100 —	120	—·—
Liry włoskie	875·	925	875	92[illegible] —	907 —
Floreny holen.	7000	7500	7000	7500	7150 —

Akcye bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądan.	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2200·—	2600·—	
Bank Hipoteczny	1400	1500·—	
Bank Małopolski. . . .	2200 —	2600 —	
Ziemski Bank Kredyt.	2000·—	2500·	
Powszechny Bank Kredyt.	450·—	500 —	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank Komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Handl. w Warszawie	28.000	32.000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	[illegible].000 —	11 000	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądan.	Tranzakcya
P. T. H. I—IV em.	900	2100·—	1950—2000
„Impex“	—·—	—·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	6500 —	7500·—	6700
„Polski Głód“	700·—	900·—	700 900
C. Hartwig, Poznań . . .	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	525·—	510
Zieleniewski I—III em. „ex“	20.000	22 000	[illegible]0700—22[illegible]0
Warsz. Parowozy I—II em.	5000·—	6000	5000—[illegible]70[illegible]
H. Cegielski, Poznań I-VIII	42.000	45 000	44000
„Potęga“ Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lennesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	8[illegible]00·—	9500·—	8950—9100
„Pocisk“	[illegible]500·—	4[illegible]00·—	4500
Automotor	1800 —	[illegible]300·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	69000
Górka	25.000	28.000	27000—2750[illegible]
Siersza	18.5[illegible]0	19 5[illegible]0	[illegible]9000—1920[illegible]
Tepege I—IV	16.500	17.000	[illegible]7200
Polska Nafta	4[illegible]00	[illegible]000·—	4500—4600
Oikos	22.000	[illegible]5.000	
Pezet	2500	3000·—	
Łuszcze Trzebinia	10.000	11.000	
„Krakus“ I—V em.	3800	[illegible]200·—	4000
Porcelana Ćmielów	14 000	16 000	15000
Fabr. cukru w Chodorowie	2[illegible].00[illegible]	30.000	27500—29000
Elektr. Siersza I—IV em.	2000·—	1[illegible]00·—	2300—4100
Strug	3500·	1500·—	4000

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 29 bm. (PAT) Giełda warszawska. Milionówka sprzedaż 1725 kupno 1650. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 17850 17950 17875 sprzedaż 17965 kupno 17755. Franki francuskie trans. 1295 1293. Marki niemieckie trans. 2'49 2'53. Czeki: Gdańsk trans. 2'44 2'43 2'45, sprzedaż 2'51 kupno 2'41. Belgia trans. 1188 1196 sprzedaż 1202 kupno 1190 Londyn trans. 82650 83150 83000 sprzedaż 83400 kupno 82600. Nowy Jork trans. 17850 17925 17850 sprzedaż 17940 kupno 17760. Dolary drobne sprzedaż 17890 kupno 17710. Paryż trans. 1300 1302 i pół, 1302 sprzedaż 1300 i pół, kupno 1295 i pół. Praga trans. 565 547 i pół. 557 i pół, Szwajcarya trans. 3428 3422 i pół, sprzedaż 3039 i pół. kupno 3405 i pół. Wiedeń trans. 26 i pół 26 sprzedaż 26 i jedna czwarta. kupno 25 i jedna czwarta. Włochy trans. 915 913 i pół.

Zurych 29 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'07 i jedna czwarta. Holandya 209'75. Nowy Jork 528 i pół. Londyn 2452. Paryż 38'55. Medyolan Bukareszt 3'10. Zegrzeb 1'40. Warszawa 0'03. 62'70. Praga 16'55. Budapeszt 0'21 i trzy czwarte. Sofia 3'70. Wiedeń 0'0075. Austryacka korona stemplowana 0'0'76.

NADESŁANE

II. Nadzw. Walne Zgromadzenie

członków Związku Robotniczych Stowarzyszeń spółdz. „Proletaryat“ w Krakowie

odbędzie się w niedzielę dnia 14 stycznia 1923 o godzinie 10 rano w Krakowie w sali na II-em piętrze, ulica Lwowska 2

z następującym porządkiem dziennym:

1) ukonstytuowanie Walnego Zgromadzenia,
2) odczytanie protokołu obrad ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3) zmiana statutu Związku i podwyższenie udziałów,
4) wniosek o przejęcie stowarzyszeń spożywczych m. Krakowa i okolicy na zasadzie ustawy o łączeniu spółdzielni,
5) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań na podstawie art. 46/3 ustawy o spółdzielniach,
6) upoważnienie Zarządu do wprowadzenia w życie ubezpieczenia członków stowarzyszeń związkowych.

Na wypadek, gdyby się o godzinie 10 rano nie zjawiła na sali obrad przepisana statutem ilość delegatów, odbędzie się w tymże samym lokalu o godzinę później następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych delegatów będzie upoważnione do podejmowania ważnych uchwał.

Kraków, dnia 31 grudnia 1922 r.

Za Zarząd:

Michał Giza, przew. Dr. Edward Mazur, sekr.

ODPIS POSTANOWIEŃ STATUTOWYCH ODNOŚNIE DO WALNEGO ZGROMADZENIA:

32. We Walnem Zgromadzeniu biorą udział członkowie przez swoich delegatów, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacye swoich spółdzielni. Każdy delegat ma jeden głos; prawo głosowania winno być na Walnem Zgromadzeniu wykonywane osobiście. Spółdzielniom zjednoczonym w Związku przysługuje prawo wysyłania na Walne Zgromadzenie jednego delegata na każdych 500 członków; ułamki tej liczby wynoszące połowę lub więcej uważa się za całość uprawniającą do wyboru delegata.

Członkowie Zarządu, urzędnicy i funkcyonaryusze Związku nie mogą być delegatami na Walnem Zgromadzeniu Związku.

Członkowie Rady Nadzorczej głosują na Walnem Zgromadzeniu, o ile są delegatami swych spółdzielni.

Odezwa gen. Sikorskiego do urzędników

Warszawa (AW). Premier Sikorski wystosował do funkcyonaryuszy państwowych i urzędników odezwę, nawołującą do ścisłego wypełniania obowiązków, rzetelnego i szczerego współdziałania przy odbudowie państwa, zapowiadając równocześnie, że od podległych władz i urzędników będzie wymagać **karności** i **sprawności** oraz inicyatywy w działaniu. Każdy urzędnik jest żołnierzem na posterunku — powiada odezwa. Zadaniem jego jest bronić i służyć interesom państwowym. Urzędnik w pracy swej nie powinien ograniczyć się w biurokratyźmie i musi załatwiać swe sprawy szybko i sprawnie. Prócz tego musi zachować **ścisły kontakt ze społeczeństwem** i poznać życie tegoż społeczeństwa. Odezwa zawiera zapowiedź **polepszenia bytu materyalnego urzędników**, zaznaczając, że skala wymogów, stawianych przez rząd, zostanie podwyższoną.

Zaostrzenie się kwestyi reparacyjnej

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że od 48 godzin panuje w kołach angielskich rządowych rozgoryczenie przeciwko Niemcom z tego powodu, iż zaniedbały dostaw drzewa i umożliwiły przez to uchwałę komisyi reparacyjnej.

ANGLIA ZAPROPONUJE SANKCYE KARNE?

Londyn. (PAT) Jak donoszą dzienniki, Bonar Law przedłoży radzie gabinetowej nowy plan dotyczący redukcyi długów niemieckich z warunkiem, że w wypadku ociągania się Niemiec należałoby zastosować **sankcye karne**. O ile plan ten będzie przyjęty przez radę gabinetową, będzie potem przedłożony na konferencyi paryskiej.

USTĄPIENIE DELEGATA ANGIELSKIEGO W KOMISYI REPARACYJNEJ

Paryż. (PAT) Cablogram donosi, że Bradbury zamierza dymisyonować. Potwierdzenia tej wiadomości niema, atoli pewne względy przemawiają za tem, że **Bradbury więcej do Paryża nie powróci**, chyba jeżeli zdoła uzyskać poparcie Bonara Lawa.

ANGLIA GROZI WYCOFANIEM SIĘ ZE SPRAW EUROPY

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wpływowi politycy angielscy sądzą, że próby Bonara Lawa w sprawie reparacyi będą **ostatnim krokiem** ze strony angielskiej. Jeżeli Francya nie zgodzi się na plan Bonara Lawa, wówczas **Anglia wycofa się zupełnie z kontynentu.**

PLAN NIEMIECKI

Wiedeń. (AW) „Vorwaerts" donosi, że projektowaną jest konferencya z przedstawicieli przemysłu, na której ma być ostatecznie ustalona suma, którą zdaniem rządu Niemcy są w stanie zapłacić. Przewidziane są także pewne gwarancye ze strony wielkiego przemysłu. Plan rządu jest wynikiem kompromisu między poszczególnymi członkami gabinetu.

Demonstracya flotowa jako przygrywka do konferencyi lozańskiej

Londyn. (PAT) Kilka okrętów należących do angielskiej floty śródziemnomorskiej, które podczas świąt przybyły z Konstantynopola na wody Malty, obecnie odjechało na Bliski Wschód stosownie do niespodziewanie otrzymanych rozkazów. Do liczby tych okrętów należą naddreadnougth „Mallborough" i dwa lekkie krążowce. Na pokładzie „Mallborough" znajduje się admirał sir Osmond de Brock. Szereg innych okrętów oczekuje na dalsze rozkazy.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Koła polityczne spodziewają się, że **demonstracya floty** wywrze wpływ na stanowisko Kemala paszy.

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi z Malty: Jak słychać, rozkaz odpłynięcia angielskiej floty śródziemnomorskiej na wody Bliskiego Wschodu przypisać należy **niepomyślnym wiadomościom** z Lozanny. Jak słychać, rozkaz ten dotyczy wszystkich okrętów tej floty.

TURCYA STAWIA SIĘ OKONIEM

Berlin. (PAT) Moskiewski sprawozdawca „Berl. Tgblt." donosi, że Zgromadzenie narodowe w Angorze zabroniło delegacyi tureckiej podpisania układu w Lozannie bez uprzedniej zgody Zgromadzenia narodowego na ten układ.

NIE CHCĄ WYDAĆ NAFTY

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Wedle doniesień z kół tureckich zdaje się, że Anglia i Ameryka porozumiały się w kwestyi Mossulu, podczas gdy Barrere przywiózł z Paryża polecenie do Lozanny, aby popierał Turków. Turcy oświadczą, że chcą dyskutować w sprawie Mossulu, nie mogą jednakże żadną miarą zgodzić się na to, aby im odebrano suwerenność nad wilajetem Mossul, natomiast gotowi są dać dostateczne koncesye naftowe. Pewien delegat turecki powiedział otwarcie: Jeżelibyśmy w tej kwestyi ustąpili, wówczas w czasie naszej podróży do Angory będziemy powieszeni na pierwszej lepszej gałęzi.

GRECYA I JUGOSŁAWIA MOBILIZUJĄ

Rzym. (PAT) Dzienniki donoszą o rzekomej mobilizacyi w Grecyi. Armia grecka ma być skoncentrowana w sile 30.000 ludzi koło Demir Hissar. Komendantem tej armi jest generał Pangalos. Mobilizacya ta zdaniem dzienników ma pozostawać w związku z **grożącem zerwaniem konferencyi lozańskiej.** Równocześnie pojawiły się pogłoski o **bliskiej mobilizacyi w Jugosławii.**

TURCY DĄŻĄ DO WYWOŁANIA KOMPLIKACYI

Londyn. (PAT) Koła polityczne, potępiając nieufne stanowisko delegacyi tureckiej w Lozannie, wyrażają przypuszczenie, że delegacyi tureckiej chodzi o przeciągnięcie rokowań lozańskich do czasu konferencyi paryskiej, aby przez to **wytworzyć nowe komplikacye.**

Sprawy sejmowe

Warszawa. (PAT) Posiedzenie sejmowej komisyi **prawniczej** zostało wyznaczone na dzień 8 stycznia godzinę 11-tą rano.

Warszawa. (PAT) Wczoraj u marszałka Sejmu Rataja odbyła się narada w sprawie zamknięć rachunkowych najwyższej Izby rozrachunkowej. W naradzie oprócz marszałka wziął udział prezydent ministrów generał Sikorski, minister skarbu Jastrzębski, dyrektor skarbu Czauderna i prezes najwyższej Izby kontroli. Marszałek Rataj wskazał na niedokładności wynikające z odpowiednich ustaw a powodujące zamknięcie rachunków z ogromnem opóźnieniem. Dyrektor Czauderna udzielił wyjaśnień w sprawie opóźnienia zamknięć. Po dyskusyi na propozycyę marszałka Rataja postanowiono wezwać odnośne czynniki do ustalenia przepisów, któreby umożliwiły terminowe zamknięcie rachunków.

Rozszerzenie sądów doraźnych

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych na żądanie ministra sprawiedliwości poleciło wojewodom opracowanie wniosków co do miejscowości oraz przestępstw, na które ich zdaniem powinno być **rozciągnięte działanie sądów doraźnych od dnia 1 stycznia.** Na podstawie tych wniosków nastąpi uzgodnienie stanowiska wyżej wymienionych ministerstw, poczem zapadnie odnośna uchwała Rady ministrów.

Konferencya ekonomiczna państw bałtyckich

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W początkach lutego odbędzie się konferencya państw bałtyckich i **Polski** w sprawach ekonomicznych. Prawdopodobnie i **Litwa** weźmie udział w konferencyi.

Marka polska na Górnym Śląsku

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" ogłosił rozporządzenie Rady ministrów o wprowadzeniu od dnia 1 stycznia 1923 r. waluty polskiej na Górnym Śląsku, jako **jedynego prawnego środka płatniczego.** Sposób przejścia na walutę polską będzie ustalony zgodnie z postanowieniami konstytucyi.

Powrót posła sowieckiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł sowiecki Oboleński wrócił do Warszawy. W ten sposób zajście z powodu żądania rządu sowieckiego o akredytowanie jego posła przy osobie prezydenta Rzeczypospolitej można uważać za załatwione.

Proces komunistów we Lwowie

Lwów (AW). W procesie komunistów obrońcy zgłosili cały szereg wniosków w sprawie pytań, poczem trybunał odroczył rozprawę do jutra aż do sformułowania pytań dla sędziów przysięgłych.

Składki

DLA RODZINY PO TOW. KAŁUSZEWSKIM. Zamiast wieńca na trumnę tow. Al. Malinowskiego stolarnia J. S. 50.000 mk.

Kongres węgierskiej soc. demokracyi

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że poraz pierwszy od lat 9-ciu odbywa się tam zjazd węgierskiej partyi socyalnodemokratycznej z udziałem reprezentantów zagranicznych. **Vandervelde** oświadczył, że w porozumieniu z wiedeńską „Wspólnotą pracy" będzie zwołana na Zielone Święta 1923 r. do Hamburga konferencya socyalistyczna, celem powołania do życia **nowej Międzynarodówki.** Ta nowa Międzynarodówka będzie miała dwóch przeciwników; z jednej strony **Mussoliniego,** z drugiej strony **Lenina.**

Prezydent Harding przeciw nowej konferencyi rozbrojeniowej

Waszyngton (PAT). Prezydent Harding wystosował do senatora Lodge pismo z apelem, aby senat odrzucił wniosek senatora Borah, gdyż przyjęcie tego wniosku wywołałoby wiele trudnych sytuacyj podczas rokowań o zwołanie konferencyi rozbrojeniowej.

Rokowania pokojowe w Irlandyi

Londyn (PAT). Z Dublina donoszą, że w pobliżu miasta toczą się rokowania między nacyonalistami państwa wolnościowego a zastępcami rządu republikańskiego w sprawie zawarcia pokoju.

—ooo—

Poszukuje się miejscowych energicznych uczciwych ludzi do służby wartowniczej. Zgłoszenia między 3—4, Krzywa 3. 1609

Poszukuje się wytrawnego stangreta. Kandydaci t lko z pierwszorzędnemi poleceniami i świadectwami zechca nadesłać zgłoszenia pod „Fabryka" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzk 13. 2301

Korepetytora lub korepetytorki poszukuje na 1—2 godzin dziennie w zakresie szkól średnich. Pierwszeństwo mają siły z ukończoną szkolą handlową. Wynagrodzić mogę smacznemi obiadami lub pieniężnie, zależnie od umowy. Zgłoszenia w Zakł. mechanicznym, ul św. Idziego 3, między godz. 6—7 wieczorem. 1436

Poszukuję fryzyerki, manicurzystki do zakładu fryzyerskiego. Zgłoszenia l stowne „Fryzyerka", przyjmuje „Prasa", Karmelicka 16, Kraków. 2454

Wytwórnia pierników, cukierków „Złoty Ul" przyjmie zdolnego zastępce oraz kupuje słoiki z miodu Zgłoszenia od 2—3, Zwierzyniecka 4 w podworcu. 2460

Poszukuję kobiety zamężnej lub wdowy, możliwie bezdzietnej, obznajmionej dokładnie z gospodarstwem domowem do obsługi przy większej rodzinie. Mieszkanie i opał bezpłatnie, wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia wraz z świadectwami przyjmuje crdziennie od 3—5 popoł. Zarząd Parowej Fabryki Cegieł w Zwierzyńcu, ulica Ks. Józefa Nr. 110. 2414

Kuchmistrz zdolny, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady na stół natychmiast lub od 15 stycznia do większego dworu. Ustrubiński, Ustrobna, p. Krosno. 2435

Korespondentka polsko-niemiecka pisząca bardzo biegle na maszynie poszukuje posady możliwie od stycznia. Oferty „Ruch", Szczepańska „Zdolna". 2442

Wdowa po artyście dram. inteligentna 20 lat poszukuje posady biurowej lub kasyerki. Uprzejme zgłoszenia „Prasa", ulica Karmelicka 16, „L. M."

Okazyjnie do sprzedania: Futro damskie, ostatniej mody w bardzo dobrym stanie, płaszcz pluszowy nowy, wspaniała suknia wieczorowa. Wiadomość: Pędzichów 22 II p. 2425

Kompletne urządzenie fryzyerskie do sprzedania. Zgłoszenia: ul. Bożego Ciała 20, M. Alster. 2458

Kasę kontrolną „National" kupię. Oferty upraszam pod „Bouler", Hotel Francuski, pokój 58. 2459

Kupię lub wydzierżawię na prowincyi lub w Krakowie sklep korzenno-śniadaniowy, Lazarović, Kraków, Lubicz 24. 2451

Okazya! Garnitur klubowy okazyjnie do sprzedania w zakładzie tapicerskim, Bardacha, Floryańska 16. 2371

Poszukuję pokoju umeblowanego blizko śródmieścia za debrem wynagrodzeniem. Wiadomość do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16 pod „L. L." 2448

Doktór praw, solidny lokator, poszukuje od zaraz porządnie umeblowanego pokoju w śródmieściu na okres 6 tygodni. Może być z utrzymaniem. Zgłoszenia biuro reklamy „Prasa", Karmelicka 16 pod „Beha" 2407

Kanarki herceńskie, kanarzyce i kanarki w różnych ilościach do sprzedania. Kwiatek, Pasaż Bielaka, Kraków. 2457

Poszukuję się stancyi z troskliwą opieką dla ucznia VII klasy. Zgłoszenia „Ruch" ul. Szczepańska 9 pod „Stancya". 2411

Kostyumy od 30.000, płaszcz od 20.000, suknie od 12.000 Mkp. wykonywa szybko, solidnie według najnowszych żurnali Pracownia sukien damskich Anny Lelek, Kraków ul. Dietla l. 92, p rter (Przedłużenie ul. Wielopole). 2462

Spólnika z kapitałem od 6—8 mil. Mk do doskonałe prosperującego interesu drzewnego z maszynami poszukuję celem powiekszenia tegoż. Zgłoszenia pod „Spólnik" do biura „Viktorya", Jarosław, ul. Dietziusa. 2435

Nie omówię płci męskiej oddam za swoje. Wiadomość u dozorcy, Radziwiłowska 8. 2440

Zgubioną wojs. kartę zwolnienia na nazwisko Bolesław Suder z Siepra[illegible], poczta Świątniki-Górne, unieważniam. 2428

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Chiel Kalman Bronner ur. 1890, Oświęcim, wystawione Wadowice, unieważniam 2453

Zgubioną kartę powołania na nazwisko Ascher Freundlich z r. 1902, unieważniam.

Zgubiono dokumenta Stampfüg'a Adolfa, wystawione w Krakowie, unieważnia się. 2465

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Żołdak, unieważnia się. 2446

Zgubione tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Sulka Stefan ur. 1896, wystawione przez kopm. Sanitarną w Krakowie, unieważnia się. 2443

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Franciszek Krzyżanowski ur. r. 1893 w Krakowie, unieważniam.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Podgórze, ul. Nadwiślańska 16. Filia: ulica Szczepańska L. 3.

poleca 2267

DZIAŁ I.	DZIAŁ II.	DZIAŁ III.
WEŁNY na ubrania męskie, na kostyumy i suknie damskie, na ubranka dziecięce.	PŁÓTNA na bieliznę i prześcieradła.	OBUWIE męskie, damskie i dziecinne, boksowe, chewreaux i lakierowe.
SUKNA DAMSKIE w różnych kolorach	ZEFIRY na koszule, bluzki i fartuchy	Magazyny otwarte od godziny 9 rano do 7 wieczór bez przerwy
SATYNY WEŁNIANE	RĘCZNIKI z metra i odpasowane.	
	DYMKI na bieliznę i pościel.	
	MARKIZETY gładkie i kolorowe.	
	KLOTY	

NADSZEDŁ TRANSPORT!

świeżych śledzi angielskich

YARMOUTH-MATTFULS

SPRZEDAŻ HURTOWNA

THIEBERG i Sp. Kraków, Grodzka 61.

TELEFON 3025. 2332 TELEFON 3025.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Spożywczej Kolejarzy w Szczakowej odbędzie się dnia 9 stycznia 1923 r. o godzinie 16 tej w lokalu p. Volgera.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Ogólna sytuacja gospodarcza i podwyższenie udziałów.
3. Zmiana statutu. 2464
4. Reorganizacja.
5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu o godzinie 17-tej, bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: **Filek Franciszek.** Za Zarząd: **Rosenstock Adam.**

Zawiadomienie.

Podaje się do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że na skutek uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 18 grudnia 1922 odbędzie się dnia 17 stycznia 1923 o godz. 4 popołudniu w lokalu Spółki przy ul. Straszewskiego l. 25, I piętro

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki akcyjnej pod firmą: H. Perbergera Syn, Fabryka Spirytusu, Rafinerja i Fabryka Likierów Spółka Akcyjna

z następującym porządkiem dziennym:

Zmiania § 2 statutu co do nazwy firmy, która w przyszłości ma opiewać: Klasno Rafinerja, Fabryka Spirytusu i Likierów, Spółka Akcyjna.

Dla wykonania prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu potrzeba, aby akcje wraz z kuponami i talonem, względnie tymczasowe poświadczenie na akcje najpóźniej na dni sześć przed terminem Walnego Zgromadzenia złożone zostały w Kasie spółki znajdującej się w budynku rafinerji spółkowej w Klaśnie. Akcjonarjusze, którzy obowiązkowi temu zadość uczynili, otrzymają karty legitymacyjne z podaniem ilości akcyj i przypadających na nie głosów.

Kraków, dnia 18 grudnia 1922.

2461 **Rada Zawiadowcza.**

Dwóch pokoi ewentualnie pokoju z kuchnią poszukuje przemysłowiec kawaler. Dam odpowiedni czynsz i odstępne. Zgłoszenia do biura reklamy „PRASA" ul. Karmelicka 11 pod „Pokój". 244

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Rob. Stow. Spożyw. „NAPRZÓD" w Borku Fałęckim Spółdz. zar. z ogr. odp.

odbędzie się w sobotę 30 grudnia 1922 o godz. 1 szej popoł. w sali p. Libana w Borku Fałęckim.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Zmiana statutu zgodnie z ustawą o spółdzielniach z dnia 29 października 1920, Nr 111 Dz. p. p. poz. 733;
3. Wybór jednego członka do Zarządu;
4. Przystąpienie do spółdzielni „Proletarjat" w Krakowie na podstawie bilansu z dnia 31 grudnia 1922 r.;
5. Inne wnioski.

W razie braku przepisanej statutem ilości członków następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 2 popoł. bez względu na ilość obecnych.

2426 Za Zarząd:

Stanisław Michnowicz skarbnik. **Walenty Stórka** prezes.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).